Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Niedziela 7 października 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 230 (1277)

Wybory do sejmu łotewskiego.

RYGA, 6-X. (Pat). Wybory do sejmu łotewskiego tak na prowincji, jak w stolicy przechodzą spokojnie.

Ożywienie na ulicach nieznaczne, aczkolwiek widocznem jest że dość duży procent ludności bierze udział w wyborach.

Jak komunikują z biur wyborczych, do południa zostało oddanych w Rydze przeszło 15 tysięcy głosów.

Przewidywane wyniki wyborów

RYGA, 6 X. (ATE), Pomimo silnej akcji ugrupowań komunistycznych wybory mają przebieg spokojny. Według powszechnie panujących poglądów wybory poważniejszych zmian w układzie sił w parlamencie nie przyniosą. W nowym sejmie stworzenie jakiejkolwiek większości będzie równie utrudnione, jak dotychczas. Jedynie w wypadku zdobycia kilka mandatów przez komunistów prawe skrzydło będzie mocniejsze. W każdym razie przeprowadzenie jakiejkolwiek koalicji rządowej bez udziału mniejszości narodowych będzie nadal niemożliwe. Mniejszości narodowe uzyskają prawdopodobnie około 15 mandatów na ogólną liczbę 100. Polacy uzyskają zapewne dwa mandaty, t. j. tyle, ile posiadali dotychczas.

Odgłosy oświadczeń Premjera Bartla.

Wywiad z p. Premjerem Bartlem, ogłoszony w numerze z dn. 4 bm. „Kurjera Wileńskiego" odbił się głośnem echem w całej niemal prasie polskiej. Wczorajsze trzy pisma warszawskie zajmują się nim w artykułach wstępnych.

Redaktor naczelny „Głosu Prawdy" p. W. Stpiczyński w artykule p. t. „Głos premjera Bartla w sprawach ustrojowych" pisze o wywiadzie co następuje:

„Jest to pierwsze wypowiedzenie się miarodajnego przedstawiciela obozu rządowego w tej ważnej sprawie i oczywiście, jak to łatwo zauważyć, nie ma ono nic wspólnego co do ducha i treści z bigosem sporządzonym przez redaktora socjalistycznego organu z luźnych notatek pewnego posła konserwatywnego, poczynionych na marginesie jednej z licznych narad przedstawicieli BB., nad sprawami konstytucyjnemi.

Trzeba przedewszystkiem podkreślić z całym naciskiem brak w oświadczeniu premjera jakichkolwiek zamysłów rewolucyjnych, dążności do burzenia istniejących zrębów demokratycznego ustroju Rzplitej i wystawiania na ich miejsce konstrukcji nowatorskich. Nikt nie może powątpiewać, że człowiek, który to oświadczenie uczynił, jest w swej najgłębszej istocie demokratą szczerym, politykiem ostożnym, obywatelem głęboko etycznym, — podchodzącym do zagadnień państwowych bez żadnych ubocznych tendencji, a jedynie z pragnieniem przysłużenia się, w miare swoich sił, pożytkowi Narodu i Rzplitej.

Myślą przewodnią prof. Bartla jest dążenie do naprawienia tego, co w ustroju naszym zostało przez samo życie napiętnowane jako zło, bez naruszania ogólnych przesłanek demokracji parlamentarnej, zawartych w naszej konstytucji."

Podając w dalszym ciągu część oświadczeń p. premjera, w której wypowiada się on za rozszerzeniem uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej oraz za zmniejszeniem „pola do nadużyć politycznych, dla osobistych lub grupowych spekulacyj" przy obalaniu ministrów przez parlament, redaktor Stpiczyński podkreśla, iż

„ta część oświadczenia premjera wyraża w zasadniczym konturze, w jakim jest uczyniona, przemyślenia i przekonanie ogromnego odłamu obozu rządowego, a może nawet całego obozu, poza chyba jednostkami, negującemi zasadniczo sensowność demokracji i republikanizmu".

Również oświadczenia p. premjera w kwestji tworzenia rządu uważa autor artykułu za „oddające tendencje ogólne", oraz zaznacza, że to co prof. Bartel nazywa „systemem kanclerskim" jest

„dążeniem do postawienia tamy powrotnej fali obyczajów, gdy premjer był figurantem i posługaczem panów ministrów od uzgadniania ich antagonizmów,—ministrów, którzy nie poczuwali się do żadnej wzajemnej solidarności jako rząd, ani odpowiedzialności przed kimkolwiek bądź innym, jak przed swoją partją. Gdy się mówi słowo — rząd, ma się na myśli ciało zorganizowane i solidarne. Parlament może nie mieć zaufania do rządu i ten ostatni ustępuje. Lecz nikt nie potrafi dowieść, by—jak to się działo u nas—wystrzeliwanie z gabinetu przez parlament poszczególnych ministrów, było objawem zdrowych stosunków, oraz dowodem rozumu i gabinetu ministrów, który na to pozwala i parlamentu, który to czyni.

Dzisiaj tak dalece odwykliśmy od tych stosunków, że wydają nam się być jakąś fantasmagorją. A jednak tak było i, jeśli nie zostaną stworzone normy prawne, uniemożliwiające powrót do tej przeszłości, może on nastąpić. To też słuszność uwag prof. Bartla, dotyczących tej kwestji, jest nieodparta".

Zwracając następnie uwagę na nową i oryginalną myśl P. Premjera „rozdziele nia dwóch spraw.

1) sprawozdania rządu z gospodarki w roku ubiegłym i dyskusji Sejmu nad tem sprawozdaniem i 2) debaty budżetowej — spraw dotychczas połączonych w dyskusji budżetowej",

zakańcza red. Stpiczyński swój artykuł następującemi słowami:

„Reasumując,—przed przystąpieniem do szczegółowej analizy zagadnień, wysuniętych w tem oświadczeniu, — należy stwierdzić, iż prof. Bartel zarysował platformę dyskusji ustrojowej, na której może nastąpić uzgodnienie poglądów większości posłów".

Również naczelny publicysta „Kurjera Porannego" solidaryzuje się z poglądem P. Premjera Bartla na kwestję niedomagań parlamentaryzmu.

„W bardzo interesujących uwagach p. premjera Bartla o sposobach leczenia współczesnego parlamentaryzmu zwraca przedewszystkiem uwagę idea odciążenia dyskusji budżetowej od retrospektywnej krytyki politycznej działań rządowych i przeniesienia tej krytyki na specjalną dyskusję, dla której podstawą winno być sprawozdanie rządu z jego całorocznej działalności ogólnej. Skupienie dookoła uchwalania budżetu, a więc pracy zupełnie specjalnej, złączonej z samą istotą konieczności państwowych, szturmu politycznego opozycji przeciwko rządowi i uzależnianie głosowania nie od stanowiska posła, czy grupy posłów do ogólnej konstrukcji budżetu czy jego poszczególnych działów czy pozycyj, ale od politycznego stosunku tego posła czy tej grupy do osób, zasiadających w rządzie, czyni budżet przedmiotem manewrów taktycznych, na których cierpią nieraz najpoważniejsze interesy państwa.

W parlamencie takim, jaki się wytwarza z reguły przy zasadzie głosowania proporcjonalnego, a więc w parlamencie pstrokatym partyjnie — gdyby nawet przypuścić, że żaden z czynników partyjnych nie uważa skarbu państwa za dojną krowę, obowiązaną dostarczać mleka profitów—wynalezienie takiego rządu, któryby zaspokajał wszystkie nieraz zasadniczo sprzeczne życzenia choćby tylko polityczne grup, potrzebnych dla sklejenia budżetowej większości i jeszcze w dodatku swoim składem osobistym nie budził wśród tych grup żadnej niechęci i nie urażał niczyjej ambicji czy próżności—jest czysto technicznem niepodobieństwem. Ta kwadratura koła była w okresie przedmajowym u nas rozwiązywana przez kuluarowe konszachty, przez pakty lanckorońskie, przez dziwotwory koalicyjne, martwe już w chwili swego poczęcia. Tworzenie rządów przez stronnictwa zamieniało się w zażartą walkę o podział łupów: jak na tem wychodziło państwo i jak tragiczny był tego wszystkiego epilog, nikomu przypominać nie trzeba. Po tych doświadczeniach, zgubnem dla państwa szaleństwem byłaby wszelka próba powrotu do tych obmierzłych praktyk.

Teza, podkreślona przez p. premjera Bartla, że tworzenie rządu musi być bezwzględnym przywilejem zwierzchnika państwa i zależeć jedynie od jego poglądu na najkorzystniejszy dla racji stanu dobór szefa rządu, który według swego uznania dobiera sobie współpracowników, z jakimi może i chce najskuteczniej pracować, nie może już chyba po przedmajowych antecedencjach spotykać się ze sprzeciwem żadnej państwowo myślącej rozwagi".

Autor artykułu stwierdza następnie, mówiąc o uwagach p. premjera w kwestji odpowiedzialności parlamentarnej rządu, że były tu poruszone tylko pojęcia zasadnicze, bez wchodzenia w szczegóły, wypowiada jednak przypuszczenie, że

„wniosek o apel do Prezydenta, aby rozstrzygnął konflikt pomiędzy rządem a Sejmem na rzecz Sejmu lub rządu, musi być szczegółowo umotywowany, zgłoszony z ustaloną konstytucyjnie liczbą podpisów w terminie ściśle określonym przed wprowadzeniem wniosku na porządek dyskusji i z zastrzeżeniem prawomocności uchwały jedynie w razie zyskania przy głosowaniu ostatecznem kwalifikowanej liczby głosów. Według naszego poglądu, idea „wyłuskiwania" poszczególnych ministrów powinna przytem zupełnie zniknąć z konstytucji, ponieważ sprzeciwia się pojęciu nieodzownej solidarności rządu w stosunku do Sejmu i zasadzie swobody premjera w dobieraniu najbliższych współpracowników, a także i dla tego, że sprzyja intrygom osobistym oraz podstępnym planom podkopywania rządu od wewnątrz, co już próbowali czynić „machjawele" sejmowi nawet w pomajowej erze".

W sprawie ordynacji wyborczej jest autor artykułu zdania, że

„wymaga ona jeszcze innych, daleko głębszych przekształceń. Najwidoczniejszą intencją premjera jednak było poruszenie na razie tych tylko koniecznych zmian w ustroju, które powinnyby uchodzić za bezsporne. Jestto metoda najsłuszniejsza, gdy się przystępuje do rozwiązywania zagadnień tak ciężkich i skomplikowanych, jak te, przed któremi obecnie staje rząd i Sejm".

Mniej zadawalniają oświadczenia p. premjera Bartla „Gazetę Warszawską", która zaznacza, iż nie podziela on, jak widać poglądu p. Bukowieckiego o całkowitej nieodpowiedzialności rządu przed parlamentem i w myść swoich marzeń „o większości programowej" (czytaj „lekkomyślnej") doradza inne środki naprawy:

„Słuszna jest troska p. premjera o trwałość rządu, wydaje się jednak, że najskuteczniejszym sposobem złagodzenia wskazanej przez niego sprzeczności jest z jednej strony istnienie programowej większości, której powstanie może ułatwić ordynacja wyborcza, z drugiej zaś prawo Prezydenta do rozwiązania parlamentu i odwołania się do ostatniej instancji kontrolnej, jaką jest naród".

Czyniąc wreszcie na podstawie słów premjera wnioski co do aktualnej sytuacji politycznej „Gazeta Warszawska" znacząco konkluduje..

„W lipcu przy zamknięciu sesji grzmiały pioruny, w październiku zakwitła różdżka oliwna. Atmosfera „współpracy" jest tworzona gorączkowo z różnych stron".

Sjonistyczny „Nasz Przegląd" wyraża zadowolenie z samego faktu, że szef rządu „na początku sezonu politycznego" wypowiedział swoje zdanie „w sprawie, która najbardziej niepokoi obecnie umysły w Polsce", zarazem jednak treść wywiadu nie usuwa całkowicie owego „niepokoju" pisma, chociaż go cokolwiek osłabia:

„W każdym razie gdyby nawet projekt p. Bartla przeszedł en bloc i wyczerpał sobą wszystkie zamiary „reformowe", to możnaby było westchnąć z ulgą, że z wielkiej chmury spadł mały deszcz. Tyle co do stosunku między Sejmem a Rządem".

Stanowisko p. premjera w sprawie cenzusu wieku w ordynacji wyborczej uważa „Nasz Przegląd" za „rzucenie rękawicy" (!) P. P. S. oraz lewicowym partjom chłopskim, wreszcie dość smętnie konkluduje:

„Tak czy owak na tle zmian ustrojowych Rząd będzie miał twardy orzech do zgryzienia, a społeczeństwo będzie świadkiem ciekawej dyskusji a może i sensacyjnych czynów."

Możemy tu od siebie zaznaczyć, że rząd zgryzł w ciągu ubiegłych 2 i pół lat niejeden podobny, a może jeszcze twardszy orzech, a więc i z tym — mamy niepłonną nadzieję — poradzi sobie.

Dzień polityczny.

Dnia 30 września r. b. na uroczystem przyjęciu w poselstwie polskiem w Bukareszcie szef protokułu dyplomatycznego rumuńskiego wręczył p. Marszałkowi Piłsudskiemu łańcuch do orderu Karola (najwyższe odznaczenie w Rumunji), podpułkownikowi sztabu generalnego Beckowi odznakl II-ej klasy orderu korony Rumunji (komandorja z gwiazdą), pułkownikowi dr. Woyczyńskiemu i podpułkownikowi Wendzie krzyże komandorskie orderu korony rumuńskiej, wreszcie kapitanowi Sokołowskiemu krzyż oficerski orderu korony Rumuńskiej.

Dnia 6 b. m. o godz. 7 wieczorem odbyła się u p. prezesa Rady Ministrów prof. Bartla konferencja, w której wzięli udział p. minister Spraw Wewnętrznych, minister Skarbu, minister Rolnictwa, przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wojskowych, naczelnik wydziału aprowizacyjnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i sekretarjatu Komitetu Ekonomicznego ministrów. Na konferencji tej omawiano sprawy aprowizacyjne kraju, a w szczególności sprawę tworzenia dalszych rezerw zbożowych.

Dnia 6 b. m. między godz. 5 a 7 po południu odbyła się w Belwederze konferencja, w której wzięli udział p. prezes Rady Ministrów prof. Bartel, p. minister Spraw Wojskowych Marszałek Piłsudski i p. minister Skarbu. Na konferencji tej ustalono zasady budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych.

We wtorek o godz. 12 m. 30 w południe odbędzie się posiedzenie Rady Gabinetowej, na którem rozpatrzony zostanie budżet państwowy na rok 1929/30.

Dnia 8 b. m. p. minister reform rolnych, prof. Staniewicz, wyjeżdża do Krotoszyna (woj. Poznańskie) w celu wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia kilku nowowybudowanych i zaopatrzonych we wszelkie zabudowania gospodarskie parcel. Dobra krotoszyńskie znajdują się w komisowej parcelacji Banku Rolnego, który wyznaczone parcele zabuduje. Po pobudowaniu, nowe parcele będą sprzedane w drodze przetargu. W uroczystości poświęcenia wezmą również udział przedstawiciele naczelnych władz Państwowego Banku Rolnego.

Od kilku dni pojawiają się w codziennych pismach wiadomości o rzekomym sporze kolejowym między Polską a Łotwą. Ministerstwo Komunikacji wyjaśnia, iż chodzi tu jedynie o rozstrzygnięcie kwestji, czy nowe międzynarodowe kolejowe konwencje berneńskie o przewozie towarów i osób obowiązujące w Polsce od 1.X 1928 roku mają być stosowane od tego terminu także w komunikacji między kolejami Łotwy i Polski.

Wątpliwość ta zaś powstała dlatego, że komunikacja kolejowa między Polską a Łotwą odbywa się narazie na zasadzie prowizorycznej umowy z roku 1923 i to nie w bezpośredni, lecz w t. zw. sposób łamany, t. j. z dokumentami przewozowemi od stacji Zemgale. Zdaniem Ministerstwa Komunikacji spodziewać się należy pomyślnego załatwienia sprawy w czasie najbliższym.

Prace regjonalne Jedynki.

Grupa Regjonalna B. B. W. R. a klęska nieurodzaju na Wileńszczyźnie.

Zgodnie z uchwałami, powziętemi na ostatniem posiedzeniu Grupy Regjonalnej B. B. z dnia 4 b m. w sprawie okazania pomocy terenom Wileńszczyzny, dotkniętym klęską nieurodzaju, prezes Grupy pos. Jan Piłsudski odbył konferencje z p. Wojewodą Wileńskim, prezesem Izby Skarbowej i dyr. Banku Rolnego.

Urząd wojewódzki zajęty jest pilnem badaniem rozmiarów kleski, która dotkliwie dała się we znaki zwłaszcza północnej części Wileńszczyzny, i czyni energiczne zabiegi w celu skutecznego zaradzenia złu. W związku z państwowym planem aprowizacyjnym p. Wojewoda zapewnił sobie możność dostatecznej aprowizacji Wilna, a po wyjaśnieniu potrzeb badanych obecnie powiatów będzie dążył do odpowiedniego zaopatrzenia prowincji.

Bank Rolny kończy lustracje terenów klęskowych, poczem niezwłocznie przystąpi do udzielania niezbędnej pomocy kredytowej. Kredyty na zakup paszy treściwej dla bydła będą wydawane na warunkach ulgowych wyłącznie organizacjom rolniczym dla podziału wśród poszkodowanych i to w formie akredytyw na frachty. Pozatem Bank otworzył kredyt w wysokości 400.000 zł., który może być wydatnie powiększony, na zachowanie i przetrzymanie inwentarza hodowlanego w okręgach, gdzie z braku paszy i ogólnego nieurodzaju rolnicy byliby zmuszeni wyzbywać się cennych niezar okazów dla opędzenia innych potrzeb. Do opinjowania w sprawach tej pomocy będą powołane organizacje spółdzielcze. Dla zapobieżenia zbyt wielkiemu spadkowi cen na bydło będą mogły być przyznane kredyty specjalne niektórym instytucjom spółdzielczym (np. Rzeźnia spółdzielcza w Wołkowysku), przy zachowaniu niezbędnych w takich razach gwarancyj.

Sprawa odroczenia spłat kredytów różnego rodzaju oraz odroczenia zaległych wzgl. bieżących podatków podlega kompetencji Ministerstwa Skarbu i wymaga bliższego opracowania. Spodziewać się należy, iż interwencja prezesa pos. Piłsudskiego spotka się z przychylnem stanowiskiem władz centralnych w Warszawie, dokąd udaje się p. poseł w niedzielę, dnia 7-go b. m.

Jednocześnie Sekretarjat B. B. W. R. w Wilnie opracowuje w porozumieniu z władzami wojewódzkiemi szczegółowy projekt zastosowania ulg podatkowych dla terenów nieurodzajnych.

Silne lotnictwo to potęga państwa!

Dzień siódmego październ. w Wiedniu.

Wiedeń zabezpieczył się przed demonstracjami.

WIEDEŃ, 6 X. (Pat) Przygotowania wojskowe celem utrzymania porządku w Wiener Neustadt i okolicy zostały ukończone.

Wedle doniesień dzienników zostały zakwaterowane w Wiener Neustadt przeszło 8 tysięcy żołnierzy różnych rodzajów broni.

Wieczorem odbyła sie w Wiener Newstadt przed ministrem spraw wojskowych defilada oddziałów wojskowych przy dźwiękach marsza Radeckiego. Policja wiedeńska zarządziła dziś ostre pogotowie. Z Salzburgu donoszą, że policja tamtejsza skonfiskowała w związku zawodowym kolejarzy 72 karabiny Manlichera.

WIEDEŃ, 6 X. (Pat). (Godz. 22). W Wiener Neustadt panuje zupełny spokój. Oddziały wojska i żandarmerji obsadziły po południu linję demarkacyjną i ważniejsze punkty miasta. Na domach powiewają chorągwie o różnych barwach. Dziś po południu i wieczorem nadeszły pociągi specjalne z oddziałi Schutzbundu i Heimwehry, Schutbund zamówił 22 pociągi specjalne, Heimwehrów obliczają na 20 tysięcy osób.

Faszyści włoscy zaofiarowali swą pomoc Seiplowi.

WIEDEŃ, 6-X. (Pat). Radykalny socjalistyczny „Abend" podał wczoraj wieczorem wiadomość, jakoby tutejszy poseł włoski odwiedził trzykrotnie kanclerza Seipla, ofiarowując mu pomoc faszystów włoskich na dzień 7 października. Tutejsze poselstwo oświadcza, że cała ta wiadomość pozbawiona jest wszelkiej podstawy.

Niezwykły i sensacyjny wypadek.

BERLIN, 6 X. (Pat.) W radjo berlińskiem wydarzył się dziś niezwykły i sensacyjny wypadek.

Na godz. 7 m. 30 wieczorem wyznaczony był odczyt redaktora „Vorwartsu" Wolfganga Schwarza, jako, pierwszy z cyklu odczytów o zagadnieniu zabezpieczenia pokoju światowego. Przed odczytem dano znać redaktorowi Schwarzowi telefonicznie, że radjo berlińskie wysyla po niego auto.

Gdy redaktor Schwarz siadł w auto, które po niego zajechało znalazł w niem dwóch ludzi, którzy steroryzowali go rewolwerami, wywiezli z Berlina i pozostawili na mało uczęszczanej drodze. W tymże czasie na radjostacji nadawczej zgłosił się jakiś osobnik, który przedstawił się za redaktora Schwarza i wygłosił do mikrofonu mowę agitacyjną przeciwko budowie pancernika.

Okazało się, że redaktor Schwarz wykradziony został przez komunistów, którzy wysłali na jego miejsce jednego ze swych mówców, ażeby przy pomocy radja przeprowadzić propagandę za rozpoczętą przez komunistów akcję plebiscytową przeciwko budowie pancernika.

Incydent dzisiejszy do tej pory nie jest znany jeszcze szerszym kołom publiczności, albowiem bezpośrednio po odczycie rozpoczęła się transmisja przedstawienia teatralnego.

Radjosłuchacze byli zdumieni, że miast zapowiedzianego odczytu redaktora socjalistycznego musieli wysłuchać namiętnej mowy propagandowej przeciwko socjalizmowi wzywającej do popierania komunistycznego wniosku o plebiscycie.

Posiedzenie Sekcji Kulturalno-Oświatowej Woj. Komitetu Regjonalnego.

W dniu 5 bm. o godz. 19 w wielkiej sali Urzędu Wojewódzkiego odbyło się w obecności p. wojewody Raczkiewicza posiedzenie Sekcji Kulturalno-Oświatowej Wojewódzkiego Komitetu Regjonalnego pod przewodnictwem p. kuratora Pogorzelskiego. Na posiedzeniu tem przyjęto regulamin obrad Sekcji oraz powierzono tymczasowe przewodnictwo podsekcji oświaty i wychowania fizycznego. P. kuratorowi Pogorzelskiemu. Następnie omówiono szereg spraw dotyczących prac Sekcji Oświatowej, między innemi sprawę budowy schroniska krajoznawczego w Trokach oraz konieczności udogodnienia komunikacji do tej miejscowości, co zebrani uznali za sprawę b. ważną dla rozwoju ruchu turystycznego, postanowiając w celu zrealizowania tej myśli zwrócić się do Wojewóddzkiej Komisji Turystycznej. Poruszona również została kwestja uznania czasopisma „Zródła Mocy" za organ Wojewódzkiego Komitetu Regjonalnego. Odpowiedni wniosek pryedstawiony zostanie plenum Wojewódzkiego Komitetu. W dyskusji na temat poruszonych spraw zabierali głos p. wojewoda Raczkiewicz, prof. Limanowski, poseł Okulicz, prof. Ehrenkreutz i inni.

Proces Marjawitów w Płocku.

Piętnasty dzień rozpraw.

Na wstępie rozprawy stanął przed sądem świadek Marjan Piechociński, duchowny kościoła narodowego. Zeznaje, iż w Warszawie córka pułkownika W. P. Halina Syrokomska oświadczyła mu, że proces ten jest stworzony sztucznie, większość świadków oskarżenia została przekupiona, że Osinówna otrzymała 300 złotych od Zarembskiego, które nawet pokazywała. Zeznania te potwierdził ks. Bucholc, proboszcz parafji Marjawickiej w Warszawie, który był przy rozmowie z Syrokomską.

Nastąpiła konfrontacja ks. Piechocińskiego z ks. Pągowskim. Stwierdzono, że klasztor marjawicki otrzymał podczas wojny światowej od Starokatolików w Utrechcie 2 tys. guldenów, co było przedstawione przez ks. Pągowskiego, jako subwencja z Niemiec w kwocie 25 tys.

Sąd zarządził tajność obrad podczas zeznań zakonnicy Czeregi.

Wieści z kraju.

Napad rabunkowy na majątek.

Nocy onegdajszej na majątek Rozwadow w gminie markiewickiej powiatu wołożyńskiego dokonano napadu rabunkowego. Podczas snu domowników do mieszkania wpadło 4 zamaskowanych i uzbrojonych bandytów, którzy po sterroryzowaniu przerażonych mieszkańców majątku powiązali ich i przystąpili do rabunku. Przetrząsając cały dom znalezli 1400 złotych i znacznej wartości garderobę, którą załadowali na fury zaprzężone w dworskie konie i zbiegli w okoliczne lasy. Pościg niedał rezultatu.

Wypadek „zmartwychwstania" pod Lidą

Ciekawy wypadek „zmartwychwstania" zdarzył się onegdaj pod Lidą. We wsi Popielnice podczas budowy domu spadł z dachu kloc drzewa, który przygniótł 30 letniego Jana Ławrynowicza. Przygnieciony nie dawał żadnych znaków życia i miejscowy felczer stwierdził zgon. W tym czasie do izby, gdzie leżał zmarły, weszła cyganka, która przystąpiwszy do zmarłego poczęła go czemś nacierać, a następnie wlała w usta jakieś krople. „Zmarły" nagle „ożył"; robiąc wrażenie całkiem przytomnego. Po kilku jednak godzinach począł tracić przytomność i zmarł. W międzyczasie cyganka gdzieś się ulotniła, tak, że nie zdołano jej odszukać. Wypadek ten wywołał oczywiście wśród okolicznych włościan wielkie wrażenie.

Ze swej strony zaznaczamy, że najprawdopodobniej cyganka zauważywszy, że Ławrynowicz jeszcze żyje, zastrzyknęła mu morfiny co przez kilka godzin podtrzymywało go przy życiu.

Włościanie niezauważyli naturalnie tych zabiegów i twierdzą, że cyganka „czaruje".

Śmiertelne porażenie prądem elektrycznym.

Wczoraj w dzień w Nowo-Wilejce zdarzył się straszny wypadek. Podczas robót nad naprawą linji elektrycznej dostał się na wysoki słup robotnik elektrowni kolejowej, 20 letni Stefan Stankiewicz zamieszkały stale w Landwarowie. Podczas pracy na słupie Stankiewicz z niewyjaśnionych na razie przyczyn został porażony tak silnym prądem, że śmierć nastąpiła natychmiast i ciało nieszczęsliwej ofiary obowiązku spadło bezwładne na bruk ulicy.

Samobójstwo pomocnika pisarza gminnego.

Wczorajszej nocy wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia pomocnik pisarza gminnego w Krasnem Stefan Olszewski.

Przyczyny samobójstwa nieznane.

Olszewski osierocił żonę i dwoje dzieci.

O Napoleonie I.

(Zawsze i ciągle).

Zdawałoby się, że dużą bibljotekę można ułożyć z tego wszystkiego, co od lat stu kilkudziesięciu napisano o najpotężniejszym człowieku, jakiego zna historja nowożytna, i o najfantastyczniejszej karjerze jego życia.

Ale zawsze i ciągle można jeszcze coś odnaleźć o nim, zawsze i ciągle kusi autorów temat, tyle razy opracowany. Jeśli nie treść, w której już trudno coś dodać, to forma ujęcia w pewien styl przedmiotu, ugrupowanie zdarzeń, oto wciąż zajmujące ćwiczenia dla historyków. Opisano stokroć najszczegółowiej jego życie: prywatne, publiczne, jako prawodawcy.

Jego konstytucje, które narzucał podbitym krajom do dziś są przedmiotem zdumienia dla prawników, jako militarysty, wojskowość całego świata uczy się jego planów, jako polityka, dyplomaci z uwagą wmyślają się w zręczność jego włoskiej przewrotności, jako panującego, kogóż nie oszałamia jego bajkowy przepych, jako rewolucjonisty, któryż spiskowiec nie bierze go za przykład gienjalnie wykonanych zamachów stanu! Któraż kobieta nie widzi w nim najszaleńszego kochanka, mającego czas pomiędzy zdobywaniem tronów i państw, kochać do obłędu, najpokorniej i najdespotyczniej kolejno i jednocześnie Józefinę, Marję-Ludwikę i Marję Walewską. Najdziwniejszy człowiek, mieszczący w sobie stu potężnych ludzi i umiejący, co się nawet nie zawsze genjuszom udaje, a co mu było kapitalną pomocą w wykonaniu tytanicznych planów, ujarzmić, popchnąć i kierować ludźmi, których umiał wybrać i wyróżnić z tysięcy i wesprzeć swą gienjalność ich bohaterstwem, oddaniem się, cnotą i siłą. Bóg wojny, pod którego stopami trzęsła się lat kilkanaście Europa, masakrowana jego okrótnemi dłońmi, rabowana, kopana żołnierskim butem, upokarzana, rzucana sobie pod nogi, budowana i niszczona, wysączona z krwi i ludzi, dysząca nadziejami i pogrążona w rozpaczy, pełna kalek, wdów i sierot, wybuchów ubóstwienia i przekleństw... aż... pociągnął go ku sobie mroźny, dziki Wschód i martwą swą bielą jak całunem zaciągnął całą tę epiczną, purpurową fanfarę.

Historja opowiedziana tysiąc razy. Dzieje Napoleonidów... tragiczna, bo ten fundator państw i dynastyj, żadnej nie utrwalił, komiczna, bo ta rodzina Korsykańskich szlachciurów rwała i szarpała skarbce i trony jak przekupki targujące w ich rodzinnem Ajaccio, kłócące się o jarzyny.

Ostatnio ukazała się o tych dziejach cała książka Emila Ludwiga, *Napoleon*, w tłumaczeniu Staffa, z dużą werwą literacką pisane duże dwa tomy; największy nacisk położony jest na psychologję Bonapartego, w którą autor stara się wżyć i rozwija przed oczami czytelnika jej dziwne zawiłości i sprzeczności, chodzi mu o wewnętrzną stronę Napoleona, o jego uczucia.

Zwięźle i malowniczo ujęte są ciekawe, najmniej znane dzieje pierwszych ambicyj Korsykanina: zdobycia i uniezależnienia od Francji rodzinnej wyspy, intrygi i przewroty, załamania się i wynikłe fatalne warunki finansowe Napoleona. Dużo przecierpiał ten tytan: żył w nędzy, pożerany ambicją, odrzucany, nielubiany oficer artylerji Bonaparte. A po małżeństwie z ubóstwianą Józefiną, ileż się męczył gdy go zdradzała jawnie i z bezwstydem, łączącym w sobie cynizm *ancien règime'u* z rozwiązłością rewolucji.

Jakże niezwykłą, niepodobną do innych wojen jest wyprawa do Egiptu! z armją uczonych, lingwistów, narzędziami i bibljoteką, jakże straszny pochód do Syrji i rozkaz otrucia zadżumionych, i odwaga w odwiedzaniu ich.

Jak szybko i prosto dzieje się przewrót 18 Brumaire i stopniowe coraz wyższe, co raz pyszniejsze wstępowanie na wyżyny, aż do momentu, gdy sprowadziwszy rozkazem papieża na koronację, by dokonać jej jak dynaści kilkawieczni, sam wkłada sobie i klęczącej żonie koronę na głowę... Wśród tych tryumfów, tego dymu prochu i chwały, tych orłów przelatujących zwycięsko Europę, wielki człowiek żarty jest najpotworniejszym upokorzeniem! Syna! Następcy tronu! On, który wszystko łamie, nie ma siły odepchnąć Józefinę, wiarołomną, starą, rozrzutną do szaleństwa! Ale wreszcie decyduje się nagle, z rozpaczą w sercu, mimo, że oczekuje od słodkiej Walewskiej dziecka, żeni się piorunująco szybko z głupiątkiem Habsburskiem i z rozkoszą żołdaka, z pasją starzejącego się południowca, posiada na noclegu w Campiegnie tę 18 letnią córkę Cezarów, na której spotkanie wyjechał i wlazł do jej karety mokry od deszczu i zabłocony po uszy. Tryumf urodzin syna z Walewskiej, potęguje tysiąckrotnie urodzenie króla rzymskiego, późniejszego tragicznego księcia Reichstagu. Wtedy to zawołał w duszy to, co określił tak cudownie Wictor Hugo w wierszu o tem zdarzeniu „Przyszłość, Przyszłość do mnie należy"! A tam w zimnych lodach Rosji czaiła się potęga, która go miała zmiażdżyć. Ale on, kołysząc synka, marzy swe młodzieńcze marzenie zdobycia Wschodu! Indji droga Alexandra wielkiego i cios Anglji, jedynie nie tkniętej jego żelazną dłonią, jedynej antagonistki Francji.

Wyprawa na Rosję to już zmierzch Boga". Jaka po raz pierwszy w życiu chwiejność, niechęć do posuwania się dalej, do bitew, pragnienie układów! Trzy listy Napoleona do cesarza Aleksandra w tym czasie, to coś, czego przedtem i potem nie było. Może zmienia jego charakter rodzinna choroba wątroby nurtuująca organizm, może zmęczenie, może ojcostwo, może... bezcelowość tej wojny, o której Polakom i Litwinom wmawiał, że dla oswobodzenia ich krajów ją prowadzi!

Jednak podtrzymuje go ciągle, już nie tyle gienjalna bystrość, co temperament południowca, z całą blagą korzykańskiego awanturnika; wciąż wmawia w koło, że klęska nie jest ostateczna, że armja (!?) skoncentruje się koło Wilna, że winni są Polacy, bo mu nie dali posiłków i żywności, zapominając, z niewdzięcznością despoty, że gdyby nie ułani eskortujący jego sanie i dziesiątkowani przez mróz, wilcy lub kozacy zrobiliby z nim koniec. Postój w Warszawie w hotelu Angielskim jest potworną tragikomedją, cesarskie „słońce Austerlitzu" bleźnie i zachodzi; pędzi dalej z nieodstępnemi towarzyszami Daru i Caulaincourt'em. (W drodze w śniegach, chce nagle zajechać do Walewic, do zamku Marie. ledwie go od tej fantazji wstrzymują...). Szczerby i pęknięcia zarysowują się na tym gienjalnym mózgu. Przychodzi rozpaczliwa, potworna w swym ogromie bitwa narodów pod Lipskiem, zdradza kto może, nawet najzaufańsi, nawet rodzina, obsypana dobrodziejstwami. Tylko Józef Poniatowski z obcych, wierzy do ostatka, tak jak w Fontainebleau, wierną jest Walewska, siedząca całą noc w przedpokoju i odchodząca z niczem... matka jego pierworodnego syna!...

A potem wśród przekleństw ludu, przebrany, zdezorjentowany jedzie na Elbę. Tam rządzi „jakby nigdy nic", miota się i gospodaruje, a w ciszy gotuje spisek, naiwnie czeka na żonę i syna, a zamiast nich Walewska z małym napoleonistą się zjawia, ma dwa dni, dwie noce... ostatnie.

Sto dni... nagły wyjazd, tyumfalny pochód, gwardje przechodzą ku niemu, w Paryżu wszyscy zdrajcy, zdradza ją ponownie i szeregi się tworzą na nowo. Bo teraz nie o zdobycze, ale o los Francji chodzi. Francji z Napoleonem nie zniesie koalicja. Waterloo i fatalne zbiegi okoliczności. Napoleon wraca do Paryża i jeszcze walczy o utrzymanie się na tronie, ale już to jest koniec. Zdany na łaskę i niełaskę Anglji, na ponurej wyspie św. Heleny kończy swój nadludzki żywot w drobnostkowych zajęciach, w bólach choroby, opuszczony, w biedzie prawie. Książka Ludwiga daje syntezę momentów psychicznych Napoleonana tle wypadków, podkreśla dziwne, fantastyczne sprzeczności tego charakteru, drobiazgowego analizuje jego pobudki, uczucia i właściwości. Zwięźle i dość malowniczo zebrał te dzieje olbrzymie w dwóch dużych tomach ozdobionych potretami Napoleona chronologicznie ułożonemi. Prócz tego wspomnienia o cesarzu, mamy nowość iście sensacyjną: dokładne streszczenie rozmów, raczej monologów, jakie sławny z gadulstwa Napoleon, toczył nieprzerwanie przez dni 14. od 2 grudnia 1812 r. do 14.XI wieczór, jadąc swą „sypialnią" pośród 28° stopniowych mrozów Litwy, a potem po błotach Niemiec. Towarzyszyli mu: w karetce Caulaincourt Duroe Monton hr. Loban w świcie, a konno, wypróbowanej wierności hr. Wąsowicz, niewolnik Rustan, i dwóch koniuszych, Amodin i Fagalde. Pierwszy z nich, zsuwając się bezwładny z siodła pod Paryżem, ma jeszcze tyle siły, że staje na nogi, by cesarzowi portjerę otworzyć, gdy wysiada w Tuilerjach! A nawet w zamkniętej karecie, owinięci w potrójne futra od stóp do głów, Cesarz i Caulaincourt mają wrażenie, że zastygają z zimna!.. Cesarz oczywiście m wygody, jakie tylko można zdobyć i podtrzymuje swe siły snem, do którego miał specjalne zdolności, mógł spać o każdej porze i na zawołanie. Ale Caulaincourt musi się zająć wielu szczegółami podróży, wozi rozkazy naprzód kupuje futra w Wilnie, ze szpadą w ręku wydostaje w Niemczech konie i t. p. a na postojach i przeprzęgach pisze wszystko, co mu Cesarz przez długie godziny sam na sam mówi. O wszystkiem. O wojnach, narodach, konstytucjach, o teatrze i Kościołach, przeklina Pradta i Bassano, że nie potrafili więcej wycisnąć z Polski i Litwy. Nic, nie widać z tych rozmów najmniejszego poczucia sprawiedliwości w stosunku do nas. Za wygłodzone i obdarte Ks. Warszawskie, za zrujnowaną Litwę, za 62 tysiące żołnierzy naszych, które szły w awangardzie naprzód a osłaniały tyły uchodzącej armji w odwrocie... aż wróciło tylko 18 tys. za wysługiwanie się z zaparciem się siebie, dumy, ambicji Księcia Poniatowskiego, Dąbrowskiego, Kniaziewicza i innych, za to wszystko, za uwielbienie bez granic i bez pewności, coś mówi Napoleon o Polakach? „Nie mają jedności, wiecznie się kłócą, na tronie mógłby być Polak, zaraz by go zazdrość magnatów zgubiła, oni mają tyle zachcianek! Sami nie bardzo wiedzą czego chcą i t. p.".

Oto zapłata za wysługiwanie się obcym, choćby w najczystszej intencji ratowania Ojczyzny. Czytanie tych dziejów i porównywanie ich ze współczesną historją dużo niesie nauki... i napełnia szczęściem, że to poza nami.

Rękopis tych arcyciekawych rozmów, będących jakby politycznym testamentem Napoleona, pozostawał w rodzinie Caulaincourt'ów, nie pozwalano na drukowanie. Dopiero teraz, wnuczki adjutanta wielkiego cesarza, zgodziły się, a wszystkie trzy miały u siebie w archiwach kopię dzieła dziadka, na szczęście, gdyż jeden z rękopisów zniszczony został w czasie wojny. Teraz więc, Revue deux Mondes drukuje te dzieje w jeszcze jednej odmianie, wydobywając jeszcze jedno światło z olśniewającej, a zarazem ponurej postaci „boga wojny".

Her. Romer.

KRONIKA.

Niedziela 7 październ

Dziś: N. M. P. Różańcowej.
Jutro: Brygidy Wd.
Wschód słońca—g. 5 m. 18
Zachód „ g. 17 m. 00

KOŚCIELNA.

— **100-lecie seminarjum prawosławnego.** Jak się dowiadujemy w połowie października r. b. przypada 100-lecie istnienia w Wilnie Prawosławnego Duchownego Seminarjum. Stulecie ma być obchodzone w Wilnie z niezwykłą uroczystością.

Już obecnie wśród prawosławnej ludności czynione są starania o zorganizowanie obchodu, w którym również weźmie udział arcybiskup prawosławny Teodozjusz.

— **Sprawa oddania Białorusinom cerkwi Piatnickiej.** Jak się dowiadujemy sprawa oddania Białorusinom, którzy złożyli w tej sprawie specjalną prośbę, cerkwi Piatnickiej w Wilnie, nie została rozstrzygnięta.

Wileński prawosławny Konsystorz postanowił odroczyć rozpatrzenie sprawy o oddaniu cerkwi Białorusinom do czasu powrotu z Warszawy arcybiskupa Teodozjusza.

URZĘDOWA.

— **Rezerwa zbożowa w Wilnie.** Wczoraj w Urzędzie Wojewódzkiem odbyła się konferencja powołanych czynników w sprawie zaprowizowania miasta. Na konferencji tej, której przewodniczył naczelnik Wydziału Samorządowego Urzędu Wojewódzkiego, obecni byli między innemi starosta grodzki p. Iszora oraz z ramienia Magistratu ławnik Łokucjewski. Obecni na konferencji przedstawiciele miasta zostali powiadomieni, iż Ministerstwo Spraw Wewnętrznych via Bank Rolny zgodziło się udzielić kredytu w formie pożyczki na zakup 40 wagonów zboża, które trzymane będzie przez miasto, jako rezerwa na wypadek nieuzasadnionej spekulacji cen zboża.

— **Przyjazd do Wilna wycieczki szkolnej.** W pierwszej połowie października w celach krajoznawczych przybywa do Wilna wycieczka młodzieży szkolnej z Łodzi.

MIEJSKA.

— **Wybory nowego ławnika.** Z powodu choroby szefa Wydziału Nieruchomości i Ziemi Miejskiej ławnika p. Grzegorza Abramowicza stała się aktualna sprawa wyboru nowego ławnika. W sprawie tej w najbliższy poniedziałek o godz. 8 wiecz. w gabinecie prezydenta miasta odbędzie się posiedzenie radnych z listy Nr 8 (Żydowskiego Bloku Narodowego), na którem wysunięty zostanie nowy kandydat na miejsce p. Abramowicza. Zaakceptowanie nowoobranego ławnika nastąpi prawdopodobnie już na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej — we czwartek 11 bm.

— **Sprawa Banku Komunalnego.** Jak już podawaliśmy w swoim czasie, w łonie Magistratu powstał projekt założenia w Wilnie banku komunalnego. W związku z powyższem w najbliższy wtorek odbędzie się w lokalu Magistratu m. Wilna posiedzenie miejskiej Komisji Prawnej, na którem zaopinjowany zostanie statut nowego banku, poczem wpłynie on pod obrady Rady Miejskiej celem definitywnego zaakceptowania.

— **Posiedzenie Komisji Finansowej.** We wtorek 9 b. m. w lokalu Magistratu odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Finansowej. Na porządku dziennym: 1) przeniesienie kredytów z jednych działów budżetu 1928/29 r. do innych, 2) sprawa subwencji dla szkolnictwa żydowskiego, 3) sprawa zryczałtowania podatku widowiskowego od kinematografu kolejowego „Ognisko".

— **Budowa „Ośrodka Zdrowia".** Jak się dowiadujemy, Magistrat m. Wilna opracowuje obecnie projekt budowy specjalnego gmachu, któregoby cel sprowadzał się do propagowania kultury zdrowia. Potrzeba tego rodzaju domu — ośrodka zdrowia szczególnie u nas w Wilnie jest bardzo znaczna i dlatego inicjatywę Magistratu powitać należy z całem uznaniem.

W chwili obecnej wszczęte zostały już starania o uzyskanie potrzebnych na ten cel kredytów. Miejsce i czas rozpoczęcia robót nie zostały jeszcze ściśle ustalone i uzależnione są od wyniku prowadzonych pertraktacji.

Podkreślić należy, iż budowę „Ośrodka Zdrowia" w Wilnie żywo zainteresował się znany filantrop i miljoner amerykański Rockfeler, który przyrzekł udzielić miastu subwencji w sumie 15 tys. dolarów na urządzenie tego domu podług ostatnich wymogów techniki. Celem szczegółowego i dokładnego zaznajomienia z działalnością „ośrodków zdrowia" zagranicą, z ramienia Magistratu m. Wilna wyjechał już do Ameryki d-r Wasilewski, który po przesłuchaniu specjalnie dostosowanego dla tego celu kursu — powróci do Wilna i najprawdopodobniej obejmie osobiście kierownictwo wileńskiego domu „Ośrodka Zdrowia".

— **Osma rocznica odzyskania Wilna.** W dniu 9 b. m. jako w 8 rocznicę odzyskania Wilna przez generała Żeligowskiego odbędzie się w katedrze o godz. 9 m. 30 uroczyste nabożeństwo, które celebrować będzie ks. arcybiskup metropolita Jałbrzykowski. Kazanie wygłosi ks. biskup Michalkiewicz.

WOJSKOWA.

— **Dodatkowa komisja poborowa.** We środę 17 b. m. w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2 odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla wszystkich tych mężczyzn stale zamieszkałych na terenie m. Wilna, którzy z jakiechkolwiekbądź powodów we właściwym czasie nie stawili się na komisję przeglądową.

Z UNIWERSYTETU.

— **Inauguracja roku akademickiego 1928/29.** W czwartek, dnia 11-go października r. b. odbędzie się uroczyste otwarcie roku akademickiego 1928/29. Uroczystość rozpocznie msza św. w Kościele św. Jana o godz. 11-ej rano, po mszy św. o godz. 12-ej odbędzie się w Auli Kolumnowej Inauguracja, na którą złożą się:

1) Sprawozdanie b. Rektora dr-a Stanisława Pigonia za rok akad. 1927/28,

2) Przemówienie J. M. Rektora ks. d-ra Czesława Falkowskiego,

3) Wykład Inauguracyjny na temat: „Problem młodości św. Franciszka z Asyżu", wygłosi J. M. Rektor ks. dr. Czesław Falkowski.

Upresza się o punktualnie przybycie do Auli, gdyż ze wzgledu na to, że uroczystość Inauguracji będzie transmitowaną przez radjo, o godz. 12-ej min. 10. Aula będzie zamknięta i osób spóźnionych wpuszczać się bezwarunkowo nie będzie. Wstęp do Auli tylko za zaproszeniami.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Egzamin z języka polskiego dla nauczycieli.** Zgodnie z pozporządzeniem Ministerstwa WR i OP. z dn. 18.XI. 1925, ogłoszonem w Dzienniku Urz. Min. WR i OP. Nr 20 ex 1925 poz. 217, Kuratorjum O. S. Wil. organizuje egzamin z języka polskiego dla nauczycieli, którzy nie ukończyli polskiej szkoły średniej ogólnokształcącej a pragną uzyskać dyplom na nanauczyciela szkół średnich ogólno-kształcących.

Egzamin rozpocznie się dnia 15 października 1928 o godzinie 9 w Kuratorjum O. S. Wil. (pokój Nr 16 na parterze).

Kandydaci winni wnieść w terminie do dnia 14 października 1928 podanie do Kuratorjum O. S. Wil., dołączając: 1) życiorys, 2) metrykę urodzenia, 3) dowód obywatelstwa polskiego, 4) fotografję uwierzytelnioną, 5) pismo Ministerswa WR i OP., uzależniające uznanie kwalifikacyj kandydata, względnie wydanie mu dyplomu nauczycielskiego od zdania egzaminu z jęz. polskiego i 9) taksę egzaminacyjną w wysokości 20 *złp.*

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Strajk na bocznicach trwa.** Sytuacja strajkowa na bocznicy „Hartwiga" nie uległa w dniu wczorajszym zmianie. Dyrekcja niechce ustąpić z warunku zwolnieniu z pracy robotnikow, którzy wywołali strajk. Nowozaangażowani robotnicy uważając zapewne żądania strajkujących za szłuszne nie przystąpili do pracy.

RÓŻNE.

— **Po zgonie ś. p. prof. Noakowskiego.** W odpowiedzi na depeszę kondolencyjną wysłaną przez p. wojewodę Raczkiewicza z powodu zgonu ś. p. prof. Stanisława Noakowskiego, Rektora Politechniki Warszawskiej nadesłał pismo z wyrazami serdecznego podziękowania.

— **Pokaz gazowy.** Dziś w niedzielę 7 października b. r. pomiędzy godziną 12.30 a 14 odbędzie się na placach Katedralnym, przed kościołem św. Piotra i Pawła oraz w rejonie Zielonego Mostu pokaz gazowy zorganizowany przez Komitet Wojewódzki Wileński L. O. P. P. przy współudziale wojska.

Pokaz ma na celu zademonstrowanie ataku i obrony gazowej, sposobu użycia masek i zachowywania się w falach gazowych.

— **Nowi prawnicy.** W sesji jesiennej roku akademickiego 1927/28 ukończyły Wydział Prawny U. S. B. i uzyskały dyplomy ze stopniem magistrów praw następujące osoby:

Andrełłowicz Jan, Bojaruniec Longin, Buczyński Witold, From Kazimierz, Gliński Bolesław, Karbowski Eugenjusz, Kobusiewicz Wacław, Kohn Pinkus, Montwiłł Teodor, Nowacki Jan, Orensztejn Mojżesz, Powiskier Adolf, Stalewski Wacław, Szczerbicki Teodozjusz, Stempelberg Zygmunt, Zapolski-Downar Władysław.

— **Przedstawiciel „Le Temps" w Wilnie.** W dniu 7 października przybywa do Wilna korespondent warszawski „Le Temps" p. Monfort.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Uroczystości Pol. Czerwonego Krzyża.** Dnia 7 października w kościele św. Jana o godz. 10 m. 30 J. Exelencja ks. biskup Bandurski odprawi Mszę św., następnie wygłosi okolicznościowe przemówienie do zebranej młodzieży i dokona na dziedzińcu U. S. B. poświęcenia sztandaru Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża. Zebrana Młodzież z muzyką i poświęconym sztandarem przedefiluje na ulicy Zamkowej przed władzami, wojskowymi, cywilnymi przyjezdnymi władzami z Warszawy, jak również zaproszonymi gośćmi.

W dniu 8 października o godzinie 5 pop. w Szpitalu Wojskowym na Antokolu w Sali Wykładowej Kliniki Ocznej odbędzie się uroczysty akt rozdania świadectw wszystkim tym osobom, które w roku bieżącym ukończyły teoretyczne i praktyczne kursa siòstr rezerwy Polskiego Czerwonego Krzyża.

Tego samego dnia o godz. 7 wieczór w lokalu przy ul. Zawalnej Nr. 1 odbędzie się uroczyste posiedzenie Zarządu Wileńskiego Okręgu P. C. K. w obecności delegatów z Warszawy, zaproszonych władz cywilnych i wojskowych, oraz przedstawicieli społeczeństwa.

— **Konwent Polonia i Filistrzy komunikują** niniejszym, iż obchód stulecia Konwentu odbędzie się w dniu 12, 13 i 14-ym października r. b. w Wilnie.

Informacyj wszelkich udziela Konwent (ul. Królewska 7) codziennie między 6 a 8 wieczorem.

Teatr i muzyka.

REDUTA (na Pohulance).

— Dziś popołudniu komedja J. Szaniawskiego — „Ptak". Postać studenta kreuje J. Oserwa. Początek punktualnie o godz. 4-ej.

Bilety po cenach zniżonych, t. j. od 3 zł. do 20 gr. wcześniej do nabycia w biurze „Orbis"— a od godz. 2-ej w kasie teatru.

Wieczorem „Wesele na Kurpiach" w wykonaniu zespołu Teatru Regjonalnego. Dyrekcja Teatru Regjonalnego chcąc uprzystępnić młodzieży szkolnej ujrzenie tego niezwykle ciekawego i pouczającego widowiska — daje w poniedziałek popołudniu 2 specjalne przedstawienia szkolne po cenach zniżonych. Początek tych przedstawień o godz. 2.30 i 5 popoł.

W poniedziałek wieczorem o godz. 8-ej — „Wesele na Kurpiach" — poraz ostatni.

Zapowiedź reduty.

Zespół Reduty rozpoczął intensywne prace przygotowawcze do wystawienia dramatu G. Zapolskiej p. t. „Tamten".

Postać Korniłowa — odtworzy znakomity artysta teatru Polskiego w Warszawie — Kazimierz Junosza-Stępowski.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— „Hokus-Pokus w teatrze Polskim. Dziś o godz. 8 m. 30 wiecz. groteska duńskich autorów — Hirschfelda i Francka „Hokus-Pokus".

— **Dzisiejsze popołudniówki w Teatrze Polskim.** Dziś o godz. 3 popoł. sensacyjna sztuka Ridley'a „Pociąg-Widmo" po raz 33-i. Ceny zniżone.

— Dziś o godz. 5-ej popoł. lekka komedja Quinsona i Miranda „Prawo Pocałunku".

— **Najbliższe premjery w Teatrze Polskim.** Zespół Teatru Polskiego jest zajęty obecnie przygotowaniem trzech premjer, a mianowicie: „Jesienne skrzypce" — Surguczewa, które pójść mają w najbliższy piątek, „Stary Kawaler" — Korzeniowskiego, którą to świetną komedję Teatr przygotowuje jako premjerę dla młodzieży szkolnej i inteligencji pracującej, oraz krotochwilę Moncey'a „Pan naczelnik... To ja".

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

NIEDZIELA, dn. 7 październeka 1928 r.

10.15—11.45: Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 11.55—12.10: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 12.15—15.00: Transmisja z Warszawy: Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Wyk. Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Aleksander Kontorowicz (skrzyce) W programie utwory Mendelsohna. 14.00—15.00: Transmisja z Warszawy: Odczyty rolnicze. 16.15—17.20. Transmisja z Filharmonji Warszawskiej: Koncert chóru słowiańskiego „Glasbena-Matica" z Lublany pod dyr. Macieja Hubada. 17.20—17.45: Transmisja z Warszawy: „Rozwój demokracji w Stanach Zjedn. A. P." odczyt V-ty wygł. dr. Władysław Wayda. 17.45 — 18.00: Transmisja z Warszawy: Chwilka lotnicza. 18.00 — 19.00: Przerwa. 19.00 — 19.20: Odczyt w jezyku litewskim wygł. Juzef Kraunajtis. 19.20—19.45: Transmisja z Warszawy: „Boczna Antena" odczyt wygł. Brono Winawer. 19.45—20.15: „Jak podnieść wydajność polskiej gleby?" odczyt z działu „Rolnictwo" wygł. Prezes Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych w Turuniu Wacław Hulewicz. (w przerwie odczytu sygnał czasu z Warszawy). 20.15 — 20.30; Komunikaty i odczytanie programu na poniedziałek. 20.30—22.00: Transmisja z Warszawy: Koncert w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, prof. Jan Dworakowski (skrzypce) i prof. Ludwik Ursztein (akomp.). W programie muzyka lekka. 22.00—23.30: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, komunikaty: P.A.T., policyjny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, dn. 8 października 1928 r.

11.55—12.05: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 13.10: Odczytanie programu dziennego. 15.15—17.00: Transmisja w Sali Śniadeckich U.S.B. Walnego Zebrania Zjazdu Ziemianek w Wilnie. Referaty wygłoszą: p. Szumlakowska („Organizacja pracy w gosp. rolnych"), p. Kotwiczowa („Przemysł ludowy"), p. Przewłocka („Opieka nad matką i dzieckiem na Kresach") hr. Zamoyska („kongres Unji Kat. w Hadze"). 17.10—17.35: Bajki dla najmłodszych. 17.35—18.00: Transmisja z Warszawy: Odczyt org. staraniem Min. W. R. i O. P. p. t. „Stanowisko geografii w szkole" wygłosi prof. Gustaw Wuttke. 18.00—19.00: Koncert popołudniowy: Wykonawcy. Orkierstra dęta 1 p.p. Leg. pod dyr. kapelmistrza Feliksa Koseckiego. Zygmunt Protassewicz (baryton) i dr. Tadeusz Szeligowski (akomp.) Cz. I-a 1) U. Giordano: Monolog Gerarda z op. „Andrze. Chenier" 2) T. Giordano: „Caro mio beu" 3) F Schubert „Sobotwór" 4) R. Wagner „Pieśń do gwiazdy" z op. „Tannhau ser", 5) Z. Noskowski „Stach" 6) Jan Gall. „Gdybym był młodszy" 7) St. Moniuszko: „Sołtys" wykona Z. Protassewicz. Cz. II-ga 1) St. Moniuszko: „Polonez z op. „Halka" 2) F. Poppy: Suita wschodnia 3) Bartłomiejczuk; walc koncertowy—„Słowik" solo plut. Hermannwicz na flecie (piccolo) 4) M. Józefowicz: „Krakowiak — kaprys w opr. na orkiestrę F. Koseckiego wykona 1 p. p. Leg. pod dyr. kapelm. Feliksa Koseckiego. 19.00—19.25: Audycja niespodzianka. 19.25 — 19.50: Emancypacja Wielkiego Przemysłu" odczyt z działu „Technika" wygłosi Michał Szczytt. 19.50—20.05: Komunikaty, sygnał czasu i odczytanie programu na wtorek. 20.05 — 20.30: „Wspomnienia jako elementy skojarzeń podświadomych" odczyt VI-ty wygł. prof. U.S.B. Juljusz Kłos. 20.30—22.00: Transmisja z Katowic: Koncert wieczorny z udziałem Mieczysława Hanza. 22.00—23.30: Transmisja z Warszawy: knmunikaty. P.A.T., policyjny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna.

Na wileńskim bruku.

— **Wydobycie topielca.** Z Wilji koło Zakretu wydobyto zwłoki mężczyzny ubranego w kąpielowe spodenki. Nazwiska topielca narazie niezdołano ustalić.

— **Znaczna kradzież.** Onegdaj w godzinach wieczornych podczas gdy cała rodzina Gurwiczów (Kijowska 4) siedziała przy kolacji do mieszkania przez otwarte okno dobrali się złodzieje i z sąsiednich pokoi wynieśli wszystką garderobę wartości 2 tysiące złotych. O bezczelności złodzieji świadczy fakt, że część garderoby wynieśli razem z kuirem.

— **Oliwa wychodzi na wierzch.** Dyrekcja domu handlowego „Sair" stwierdziła, że od dłuższego czasu nieujawnieni sprawcy wykradają z cystern stojących na stacji towarowej — oliwę powodując straty sięgające kilku tysięcy złotych. Policja po przeprowadzeniu dochodzenia odnalazła w jednej z melin przy ul. Radunskiej część skradzionej oliwy i ujawniła dwóch sprawców, którzy zostali aresztowani.

PRZETARG.

Zarząd Więzienia w Lidzie ogłasza niniejszem przetarg na dostawę loco Więzienie w Lidzie 70 000 klg. żyta, 1000 klg. słoniny, 2500 kg. kaszy jęczmiennej, 2500 kg. pęcaku, 3000 kg. fasoli i 3000 kg. grochu. Termin składania ofert wyznacza się do dnia 19-go października 1928 roku.

Oferty należy nadsyłać do kancelarji Więzienia w Lidzie w kopercie zapieczętowanej z napisem: „Oferta na dostawę artykułów żywnościowych“. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 20 października r. b. o godz. 12-ej. Zarząd Więzienia zastrzega sobie wybór oferenta, względnie nieuwzględnienie żadnej z ofert.

ZARZĄD WIĘZIENIA w Lidzie.

3320 1445/VI 1

LECZNICA Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej

Wilno, ul. Wileńska 28. Telefon Nr. 846.

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby wewnętrzne od 11 — 2; chirurgiczne od 1 — 2; kobiece 11 — 1; oczu 12 — 2; uszu, nosa i gardła od 11—1 popoł. zębów 10—11; skórne i weneryczne od 2—2½; nerwowe 1—2; dziecięce od 11 — 12 i od 2—2½.

W szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny

Gabinet Roentgena i elektro-leczniczy. Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie. Diatermia. Kwarcowa lampa. Solux. Elektryczne wanny. Laboratorjum analityczne. 3327

PRZETARG

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie ogłasza niniejszem w dniu 23 października 1928 roku o godz. 12-ej, ul. Wielka 66, biuro Dyrekcji — przetarg na wydzierżawienie niżej wymienionych objektów wodnych:

Nr. Nr. grup.	NAZWA JEZIOR	Gmina	Obszar objektów w ha	Ilość kg. ryby rocznie od których rozpocznie się licyt.	Wysokość wadjum w złotych
	POWIAT WILEŃSKO-TROCKI				
3	Rzeka Wilja od Santok do Michaliszek	Worniańska	187.00	190.00	100
4	„ „ „ Narocza do Styrni	Trocka i Rzeszańska	56.00	78.00	80
7	Jezioro Jusino-Minczele, Birżewo-Niemenczelis i Purwiszki	Niemenczyńska	37.77	90.00	90
11	„ Morgi (z wyspą)—Kotysz i Wojniak	Trocka	160.43	530.00	300
12	„ Płomiany, Malowanka, Giedziuny i Kragżle	„	86.16	337.00	170
13	„ Birwa-Biruny (z wyspą) Szuleniki (część) Purwie, Cukiszki, Raka-Oko, Męć, Witrołankszvs i Szemiot	„	92.00	311.00	155
14	„ Bazyljańskie Opactwo, Bołocie, Piliszki, Oczko, Kuchnia i Oławka	„	39.93	167.00	80
15	„ Popis i rzeka Waka (część)	Rudziska	213.73	744.00	370
16	„ Ligojnie-Rastutis (z wyspą) Turgojcie i Hopszta	„	108.28	398.00	200
17	„ Mieduwis-Międzyrzecz (z wyspami), Korwie, Łukno, Jeziorka, Ilkuć-Iłga i Biedugnia	„	186.74	652.00	325
	POWIAT ŚWIĘCIAŃSKI				
9	Jeziora Kompolis i Sergielis	Janiska	65.84	132.00	70
19	„ Dryngis i Dryngiszcze	Łyngmiańska	400.00	1020.00	510
20	„ Balczuk II, Dumble, Balczuk III Pogiłukis i Aukszlinis	Łyngmiańska Zabłocińska	80.74	184.00	90
25	„ Merkwinaitis, Merkwiany, Podolnika, Podojkinie, Gierżynka i Mergeżelis	„	72.12	163.00	80
28	„ Orżweta, Dietkowczyzna i Ostrowiszki	Twerecka	215.41	530.00	260
29	„ Świrki, Kaczanowszczyzna i Pietruszany	„	91.98	143.00	70
31	„ Hajdelis	Hoduciska	21.15	45.00	25
55	„ Kierocie i Gierrzeciszki	Łyngmiańska	45.72	45.72	23
	POWIAT POSTAWSKI				
32	Jeziora Możejki, Księdzowskie, Zagacz, Kowalki, Dumbla i Olsia	Jasiewska	165.00	347.00	180
51	„ Miastro (wstęp)	Miadziolska	1328.00	350.00	150
52	„ Miadzioł i Syrmież (wstępy)	Miadziolska	1169.75	300.00	150
54	„ Spory, Świtka, Świta, Worwirowo, Głuboczyca i Świetłość (wstępy)	Mańkowicka i Postawska	183.33	50.00	25
C	Jeziora Szwakszta Wielka i Mała (wstępy)	Kobylnicka	1693.00	274.00	100
B	„ Narocz (wstęp)	„	8009.00	1000.00	500
	POWIAT DZIŚNIEŃSKI				
48	Jezioro Dołhoje (wstęp)	Prozorocka	8.00	8.00	10

Termin dzierżawy od 1.XI 1928 roku do 1.IV 1940 roku.

Wszelkich informacyj, dotyczących warunków przetargu, udziela Dyrekcja Lasów Państwowych, ulica Wielka 66, pokój Nr 8 w dnie urzędowe. 3298/1435/VI

Redakcja i Administracja: Jagiellońska 8. Tel. 99. Czynna od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 ppoł. i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście i i II str.—30 gr., III i IV str.—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy), kr. rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 100% drożej. Oddział w Grodnie — Bankowa 25. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński“ s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń“. Druk. „Pax“, ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.